

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

# A co u nas ?

ODDZIAŁ KARPACKI W ŁODZI



BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2010 NR 4 (48)

## SPOTKANIA z GÓRAMI

22-23 10 2010

Już po raz szósty mogliśmy wraz z Centrum Kultury Młodych zaprosić mieszkańców Łodzi na „Spotkania z górami” „Czarnohora magiczna” to temat, w którym zmieściły się nie tylko legendy, wierzenia i obrzędy Huculów, ale także obrazy tej pięknej, tajemniczej i bywa groźnej krainy.

Nasze zaproszenie przyjęli Pani Aldona Plucińska, Pan prof. Janusz Gudowski, którzy pierwszego wieczoru opowiadali nam o symbolach, mitach i obyczajach w kulturze huculskiej. Dużym zainteresowaniem cieszyła się opowieść p. Aldony Plucińskiej, pracownika Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Opiekując się działem wierzeń, obrzędów i folkloru, który zgromadził między innymi 168 obiektów kultury huculskiej z XIX i początków XX wieku, mogła podzielić się z nami swoją wiedzą związaną z tą magiczną stroną życia Huculów.

Ozdobą tych Spotkań byli zaprzyjaźnieni z nami „Huculi” z Krakowa Justyna i Piotr Kłapyta w oryginalnych strojach huculskich. Prezentowali się w nich przepięknie i świetnie

## Czarnohora magiczna

Spotkania z kulturą gór

W programie:

22.10.2010 godz. 18.00

1. „Czarnohora - symbol Huculszczyzny - znad Cisy, Prutu i Czeremoszu” prezentacja multimedialna i gawęda Prof. Janusza Gudowskiego.
2. Zwyczaje, obyczaje, mity i legendy Huculów spod Czarnohory opowieść Aldony Plucińskiej
3. Projekcja fragmentów filmu „Ja Hucul” w reżyserii Danuty Buchczyk i Jerzego Kolodziejczyka
4. „Trembita - towarzysza Hucula od kołyski do pogrzebu” prezentacja Justyny i Piotra Kłapytów
5. Wernisaż wystawy fotograficznej „Czarnohora, Czarnohora” przygotowanej przez członków Oddziału Karpackiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wystawie towarzyszy muzyka huculska w wykonaniu Kapeli „Huculi”

wstęp wolny

Łódź, ul. Lokatorska 13 tel. 42 684 24 02 tel/fax 42 684 83 94 e-mail: [ckm@toya.net.pl](mailto:ckm@toya.net.pl) [www.ckm.lodz.pl](http://www.ckm.lodz.pl)

23.10.2010 godz. 20.00

1. Zwiedzanie wystawy „Czarnohora, Czarnohora”
2. Wieczornica Huculska
- Koncert Kapeli „HUCULI” Mikołaja Iliuka
- Prezentacja tańców i pieśni huculskich
- Gawędy, legendy i pogwarki
- Degustacja potraw huculskich

wstęp 35 zł

spisali się jako Gospodarze tych dwóch wieczorów. Ponadto podzielili się z nami swoją wiedzę na temat roli muzyki w życiu Huculów.

Pierwszy wieczór Spotkań zakończył się wernisażem wystawy fotograficznej „Czarnohora, Czarnohora”, któremu towarzyszyła muzyka w wykonaniu Kapeli Mikołaja Iliuka „Huculi”. Właściwie był to zwiastun umiejętności muzyków z Werchowyny, o czym mogliśmy się przekonać kolejnego dnia, podczas Biesiady Huculskiej.

A ten drugi dzień Spotkań to tradycyjnie już zabawa połączona z nauką pieśni i tańców huculskich. W tym roku mogliśmy ponadto spróbować zadać na trembitcie, co udało się tylko nielicznym, a także zagrać na dudach, co okazało się nieco łatwiejszym zadaniem. I tradycyjnie już zabawę zakończyliśmy nad ranem.

Fotoreportaż na stronie 11.

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



Jawornik. Cerkiew parafialna z 1843 roku

*W trawach podparty na łokciu gór  
leżą tak jak tylko Rusin potrafi  
i płoszy liście z drzew  
ryk jelenia pod Tarnicą  
jak przeciągły głos trembity  
I Ukraina budzi się śpiąca  
w świętej jaskini serca*

*Jerzy Harasymowicz  
z tomiku „CzeremszaniK”*

## Jawornik

Cerkiew parafialna p.w. św. Dymitra. W 1558 roku mieszkał tu pop, więc prawdopodobnie istniała już cerkiew. Kolejna, drewniana zbudowana została w 1843 r. na miejscu starszej. Remontowana i powtórnie konsekrowana w 1884 r. Kolejny remont cerkiew przeszła w 1918 roku. Niemal bliźniaczą bryłę ma istniejąca do dziś cerkiew w Radoszycach.

Cerkiew w Jaworniku została spalona w 1946 w bliżej nieznanymi okolicznościach. Zachowała się kamienna podmurówka i krzyże z kopuł cerkwi. W latach 80 tych XX wieku dawni mieszkańcy wsi zbudowali w obrębie dawnej podmurówki małą drewnianą kaplicę grekokatolicką, w której kilka razy do roku odprawiane są nabożeństwa. W 1990 r. reaktywowano tu parafię grekokatolicką. Obok miejsca po cerkwi drewniane krzyże ustawione na pamiątkę 950 i 1000 – lecia Chrztu Rusi.

Na północ od miejsca po cerkwi dwa cmentarze grzebalne, oddzielone potokiem. Nowszy, leżący bliżej cerkwi jest nadal użytkowany przez dawnych mieszkańców Jawornika rozproszonych obecnie po sąsiednich wioskach.

Od 1995 doliną Jawornika opiekują się: Orkiestra św. Mikołaja i Stowarzyszenie Animatorów Ruchu Folkowego. Z ich inicjatywy działa tu latem studencka baza namiotowa.

*Na podstawie „Cerkwie w Bieszczadach” Stanisława Krycińskiego i Internetu  
spisał Janusz Pilc*



## KRÓTKI FOTOREPORTAŻ Z OBOZU GÓRSKIEGO W RUMUNII

W dniach 14–29 sierpnia 2010 roku dwoje członków naszego oddziału: Ewa Żurawska i niżej podpisany uczestniczyło w zorganizowanym przez Wojtkę Długołęckiego obozie w górach Rumunii. Wędrowaliśmy przez trzy pasma Karpat Południowych: Retezat, Paring i Góry Fogaraskie oraz jedno pasmo Karpat Wschodnich: Alpy Rodniańskie. Zostały zdobyte najwyższe szczyty wszystkich tych pasm, a więc Peleaga, Vrf. Paring, Moldoveanu i Pietrosul, jak również kilka innych. Wyprawa liczyła 8 osób i poruszała się 9-osobowym busem. Noclegi pod namiotami głównie na dziko.

Zwiedziliśmy również Hunedoarę, Sighisoarę, zabytkowe cerkwie w okręgu Maramures i wesoły cmentarz w Sapincie.

Wyprawa przebiegała przy pięknej pogodzie i znakomitej organizacji, co potwierdzam własnym słowem.

*Tekst i zdjęcia Janusz Pilc*



*Agatat – schron na skale w Paringu.*



*Można w tym zanoćować*



*Cabana Podragu w chmurach*



*W Karpatach rumuńskich bywa i tak – przełęcz Balea*



*Mimo upałów trafiły się śnieżne jezory*



*Nad jeziorem Capra*



*Było też troszkę wspinaczki*



## Wysowa jesienią 2010



*Widok Wysowej z tarasu „Biaweny”*

Niewiele jest takich miejsc w Polsce, w których można nie tylko odpocząć, ale także podreperować swoje zdrowie. Wysowa-Zdrój - właśnie tutaj, wśród zielonych gór, znajduje się przepiękne uzdrowisko, którego historia sięga XVI wieku. W tym urokliwym zakątku Beskidu Niskiego spędziłem, kolejny już raz, wrześniowe trzy tygodnie w sanatorium „Biawena”. W parku zdrojowym i jego najbliższym otoczeniu znajduje się, bagatela, 11 czynnych ujęć wody mineralnej! Większość wód to szczawy alkaliczne. Trzeba przyznać, że Wysowa pięknieje – w parku zdrojowym stylowe latarnie, kostka w alejkach, trwa

budowa nowej muszli koncertowej i rozbudowa zaplecza XIX w. „Łemkowskiej Karczmy”.

Po zabiegach i obiedzie wychodziłem na wycieczki w okolice Wysowej, gdzie jest wiele zabytkowych cerkwi, cmentarzy z I wojny światowej, starych zagród łemkowskich oraz zalesionych szczytów – Jawor, Ostry Wierch, Jaworzyna, Kozie Żebro, Rotunda czy najwyższa po polskiej stronie Beskidu Niskiego – Lackowa (997m n.p.m.). Wspomnieć też muszę o zwiedzaniu Bardejowskich Kupeli, Bardejowa, Klimkówki z zaporą na Ropie i Łosi, gdzie w tamtejszym skansenie spotkaliśmy Panią Julię Doszę, którą gościliśmy na naszych „Spotkaniach z górami” w Łodzi.

W dniach 17-19 września w pobliskim Regietowie odbywały się XVI „Dni Huculskie” z zawodami konnymi i licznymi stoiskami rękodzieła ludowego. W konkursach można było wygrać np. beczkę piwa czy też konia huculskiego. Inną atrakcją Wysowej było „Święto Rydza” połączone z występami chórów i zespołów muzycznych.

Czas szybko mijał w dobrym i miłym towarzystwie przy sprzyjającej pogodzie. Na zakończenie pobytu zorganizowaliśmy ognisko ze smażeniem na wielkiej patelni kielbasek i rydów zebranych w otaczających lasach.

Adieu Wysowa – do następnego spotkania w cudownym Beskidzie Niskim!

*Edek Siekierski*



# Deszczowe wędrówki rowerowe

We wrześniu 2010 r. przez dwa tygodnie objeżdżaliśmy rowerami Białostoczczyznę. To kolejny, już siódmy, rok jak jeździmy po terenach wschodniej Polski.

Skład ekipy to nas dwoje Ewa i ja z Łodzi oraz dwie Małgosie z Olsztyna i Maryla z Grudziądz. Mimo braku wagonów z miejscami na rowery dostaliśmy się pociągami pośpiesznymi do Białegostoku i dalej już osobowym do Sokółki. Do pobliskiej wioski Kuryły dotarliśmy naszymi rowerami z sakwami.

Gospodarstwo agroturystyczne państwa Wiśniewskich, gdzie zamieszkaliśmy, jest godne polecenia. Jest w sposób naturalny wkomponowane w otaczającą przestrzeń, łąkę, staw, drzewa. Ma cechy gospodarstwa wiejskiego, mimo coraz mniejszego zakresu gospodarki rolnej. Taki charakter jest świadomie kultywowany przez gospodarzy mających związek z ziemią od kilku pokoleń. Wspominam to, bo spora część gospodarstw agroturystycznych to przypominające blokowe klitki wydzielone pokoje gdzieś obok pomieszczeń właścicieli. Naszą kwatery był dawny domek Rodziny, teraz przeznaczony dla gości: duży pokój z aneksem kuchennym, kominek i wielki stół pozwalał nam na ożywione życie towarzyskie.

Okolica to Wzgórza Sokólskie. Pozwalają one na urozmaiconą jazdę z widokami na daleki horyzont z lasami, polami, wzniesieniami, obłokami, przydrożnymi krzyżami i czasem zagrodami. Odpoczywamy na wielokilometrowych zjazdach. Drogi puste, szczególnie te bliższe granicy z Białorusią, do Grodna tylko 40 km. Nazwy okolicznych miejscowości Kundzicze, Kantorówka, Bachmatówka, Małowicze przypominają, że jesteśmy na Kresach.

Sokółka też ma ten wschodni koloryt, bo jest i kościół i cerkiew, cmentarze obu obrządków –

katolicki i prawosławny na wzgórzu z panoramą na miasto, a także zaniedbany cmentarz żydowski.

Posmakować można miejscowych przysmaków np. sera korycińskiego w cenie 10 zł/kg kupionego na zatłoczonym targu oraz spróbować wódki miejscowego wyrobu, przecież niedaleko jest Puszcza Knyszyńska (wódka mocna - dziewczynom nie smakowała). Ale kartacze, kiszka i babka ziemniaczana najlepiej smakują w Supraślu. Jeśli zacząłem o jedzeniu to jadałem często grzyby, na których bardzo dobrze się zna i potrafi przyrządzić damska część ekipy, co potwierdza się na każdej wyprawie. Bywa i tak, że zamiast wycieczki rowerowej zbieramy grzyby. Ja polecam też bar dworcowy w Sokółce, szczególnie obiad ze schabowym za 11 zł.

W deszczowe dni warto obejrzeć zbiory Muzeum sokólskiego z ciekawą izbą etnograficzną oraz wypić herbatę i poczytać tomiki z poezją w nastrojowej kawiarni „Poezja”. A pogoda w tegorocznym wrześniu nie oszczędzała rowerzystów; dni z całonocnym deszczem były co prawda tylko dwa, dwa ze słońcem, przez pozostałe 10 dni przelotnie padało, ale było to i tak lepsze dla turystyki niż lipcowe upały.

W niedalekich Bohonikach mieszkają polscy Tatarzy (potomkowie Lipków z Trylogii). Po meczecie oprowadzała nas energiczna i wymowna potomkini tych osadników z XVII wieku. Mizar, cmentarz tatarski, na wzgórzu za wsią odwiedziliśmy sami. Tereny te są dobre do zwiedzania także zimą, byliśmy kiedyś tutaj na nartach biegowych na Wędrówkach Północy.

Oczywiście nie wszędzie jest tak sielsko, cywilizacja wdziera się wszędzie, Sokółka jest praktycznie przedzielona na dwie połowy przez ruchliwą drogę z tirami jadącymi w kierunku granicy.

Po pięciu dniach w Kuryłach pojechaliśmy z sakwami, przeważnie drogami wśród pól i przez lasy, około 35 km na południowy zachód do następnego gospodarstwa agroturystycznego w przysiółku o nazwie Ogóły należącym do Czarnej Wsi Kościelnej położonej w Puszczy Knyszyńskiej. Pokoje na piętrze domu gospodarzy świeżo wykończone, jest komputer z łączem internetowym. W moim sypialnym (tak jest na każdym z noclegów, poprzednim i następnym) koncentruje się życie towarzyskie, chyba dziewczyny mnie lubią, ale seriale w TV trochę mnie przygnębiają, np. „Ranczo”. Tutaj wspomnę w związku z oglądaniem telewizji, że Ewa świadomie nie zabrała zegarka, żeby uwolnić się od codziennej rutyny. Popieram i też tak uważam (ale zegarek miałem).



Wnętrze meczetu w Bohonikach

fot. E.Kuziemska



Pracownia kowala - artysty

fot. E.Kuziemska

W Czarnej Wsi Kościelnej i innych wsiach wokół, działa sporo warsztatów rękodzieła ludowego garncarskich, kowalskich czy wytwarzających drewniane łyżki jak we wsi Zamczysk. Kowal-artysta pasjonat z Czarnej Wsi Kościelnej ma wystawy rzeźb z metalu nawet w Japonii. Inni pracują z konieczności, jak twórca łyżek, który został bezrobotny po upadku zakładów mechanicznych w Czarnej Białostockiej. Mocno tego żałuje, mimo że teraz ma pracę jako rzeźbiarz i odbiorców w całej Polsce. Warto zobaczyć ich dzieła, kupić, interesująco porozmawiać, także z ludźmi przypadkowo spotkanymi na trasie i przekonać się, że mieszkańcy wsi białostockiej są inni jak ci z „Rancza”

Jazdy w lesie wymagają posługiwania się dobrą mapą, najlepiej z numerami działek leśnych. Przez Puszcę Malawicką - na północ od Ogólów jechaliśmy tak ze 20 km bitymi drogami.

Są puszcze, to i myśliwi muszą być. Trafiliśmy w niedzielę na doroczny festyn św. Huberta nad zalewem Czapielówka; byli muzycy grający na sygnałówkach myśliwskich, sokolnicy, dziczyzna, piwo itp., dlatego dziewczyny poszły na tę imprezę pieszo i powrót też pieszo, razem około 15 km. Ja pojechałem do kościoła w Suchowoli i pobliskiej urokliwej wioseczki Okopy, miejsca urodzin ks. Jerzego Popiełuszki, gdzie do tej pory w skromnym domku z ogródkiem zarosniętym kwiatami i zielskiem mieszka jego Mama.

W poniedziałek pojechaliśmy dalej na południowy zachód na trzecie, ostatnie miejsce noclegu, do Kruszewa nad Narwią. Trasa przez Ponikłę, Fasty, Porosły wykombinowana przez Ewę na mapie, unikała ruchu samochodowego i omijała Białystok leżący 20 km na wschód od Kruszewa. Siąpiło przez cały dzień. Drogi leśne były w błocie. Nagrodą był obiad przygotowany przez Małgosię M. i Marylkę, które dotarły samochodem, dwoma autobusami i pociągiem. Wolę jazdę rowerem, mimo wysiłku i deszczu to duża frajda.

Nasza kwatera na górnym piętrze domu pokoje miała spore, a każdy z nich był pełen mundurów,

hełmów, dyplomów, odznaczeń z wojska sympatycznego, wysportowanego gospodarza.

Tereny wokół wsi to Narwiański Park Narodowy, zakole rzeki z mnóstwem odnóg, rozlewisk, wysp, bagien, szuwarów, podmokłych łąk. Raj dla ptaków, ryb, łosi i ich podglądaczy, najsławniejszym z nich był fotografik Włodzimierz Puchalski. Brak do tej pory zerwanego na początku wojny 1939 r. mostu zapewnia tej okolicy odludny charakter. Najlepiej spenetrować te miejsca na łódce „puchówce” co uczyniła trójka najodważniejszych pań z naszym wojskowym jako przewodnikiem i sternikiem. Można, trochę gorzej widokowo ale taniej, zwiedzać pieszo jak nasza trójka idąc jednego popołudnia groblą do Rzędzian (mieszka tam potomek tych z Trylogii i prowadzi gospodarstwo agro). Bardzo dużo wrażeń dała nam droga wspaniałą widokowo kładką przez Narew ze Śliwna do Waniewa. długości około 1,5 km wraz z pięcioma pomocniczymi promami. Niestety po dotarciu po półtorej godzinie z rowerami do krańca kładki nie mogliśmy z niej zejść z powodu wysokiej wody sięgającej po pas. Wróciliśmy tą samą drogą zmarznięci, mokrzy, ale usatysfakcjonowani.

Okolice także pełna jest zabytków historycznych i architektonicznych. Wspomnę tylko Choroszcz z muzeum wewnątrz pałacowych, zespołem klasztornym Dominikanów, cerkwią i pamiątkowym pomnikiem na wzgórzu przed miastem poświęconym powstańcom z 1863 r.



Tykocin – kościół Św. Trójcy

fot. M.Cwinarowicz

Atrakcyjna, bo przy słonecznej pogodzie, była wycieczka do Tykocina, urokliwego miasteczka będącego architektonicznym zabytkiem, jako całość. Można tu patrząc z ławki na rynku cieszyć się harmonią budowli, a także zwiedzić okazałą synagogę - pamiątkę czasów, gdy Tykocin był jednym z największych centrów kultury żydowskiej w Rzeczypospolitej.

Innych, niewspominanych tutaj wrażeń i miejsc z nimi związanych na wyjeździe było sporo i w przyszłym roku też nie zamierzam z nich zrezygnować. Myślę, że będę miał towarzystwo.

Marek Zawadzki



## Długi listopadowy weekend w Rudawach Janowickich

Kolega Wojciech Długołęcki na jednym ze spotkań członków PTT przedstawił propozycję wyjazdu w listopadowy weekend do Rudawskiego Parku Krajobrazowego. Podjęłam decyzję – jadę. W Internecie przeczytałam sporo informacji i obejrzałam zdjęcia tego miejsca.

Rudawski Park Krajobrazowy położony jest w południowej części woj. Dolnośląskiego. Swym obszarem obejmuje Rudawy Janowickie z Górą Sokolimi oraz Góry Ołowiane w Górach Kaczawskich, Wzgórza Karpnickie i Góry Lisie. Utworzony został w 1988 roku. Znajduje się tam wiele interesujących form skalnych, obszarów leśnych i łąkowych. Przez park przepływa rzeka Bóbr.

Wyjechaliśmy dwoma busami - razem 17 osób. Po dotarciu do Wieściszowic wyruszyliśmy obejrzeć Kolorowe Jeziora, które powstały w wyrobiskach po kopalniach. Pierwsze Purpurowe wypełnione ciemno czerwoną wodą, drugie Błękitne naszym zdaniem najładniejsze, trzecie Zielone zwane stawkiem. Po 3 godzinach wycieczki dojechaliśmy do Janowic Wielkich, tam w barze Mamarosa zjedliśmy pyszny obiad. Następnie dotarliśmy do Karpnik, gdzie zakwaterowaliśmy się w D.W. „Krokus”. Wieczorem odbyła się uroczysta kolacja, na której obchodziliśmy urodziny Jacka.

Następnego dnia po wspólnym śniadaniu dojechaliśmy do Janowic Wielkich, skąd wyruszyliśmy na 5-godzinny wycieczkę Doliną Żużlową, Skalną Bramę do Zamku Bolczów. Zamek ten zbudowano w XII w. na granitowej górze na wysokości 561m n.p.m. Jest to ciekawa budowla, gdyż maksymalnie wykorzystano tu ukształtowanie terenu. Samotnie stojące skały łączono kamiennym murem tworząc dziedziniec. Na jednej ze skał wybudowano wieżę. W XVI wieku był to jeden najsilniejszych punktów strategicznych na Śląsku. Zniszczony przez Szwedów w XVIII w. pozostaje w stanie ruiny. W roku 1965 przeprowadzono prace zabezpieczające i wykonano nowy most i bramę. Po zwiedzeniu zamku poszliśmy dalej podziwiając i fotografując skalne rzeźby: Fajkę, Starościńskie Skały, Skalny Most. Na obiad dotarliśmy po pięciu godzinach. Około godz. 17 byliśmy na kwaterze. Po kąpeli i krótkim odpoczynku zasiedliśmy do wspólnej kolacji, którą umilali nam grając na gitarach i śpiewając koledzy i koleżanka Jola. My też staraliśmy się pomagać w śpiewie.

W sobotę najdłuższa wycieczka ok. siedmio godzinna. Z miejsca zamieszkania wyruszyliśmy do Gruszkowa na Skalnik (945 m n.p.m.) - najwyższy szczyt parku. Z góry rozciągają się piękne widoki na najbliższą okolicę i Karkonosze. Następnie przez



*fol. J.Pilc*

Rozdzielę pod Bielcem i Polaną Mniszkowską wróciliśmy do D.W. Krokus. Po obiedzie i odpoczynku zaplanowane ognisko, na które zaprosiliśmy gospodarzy domu. To był ciepły, piękny wieczór. Śpiewy trwały do północy.

W niedzielę jeszcze ciepłej. Przed nami 3,5-godzinna wycieczka z Karpnik do schroniska Szwajcarka. Jest to stare, drewniane czynne schronisko. Zachowało ono do tej pory swój pierwotny wygląd. Następnie weszliśmy na Krzyżną Górę i znowu piękne widoki na park. Po drodze nacieszyliśmy oczy widokami z Sokolika. Na tą skałę wspinają się tzw. skałkowcy. Ogólnie jest to okolica sprzyjająca ludziom uprawiającym ten sposób wspinaczki. Wróciliśmy do Karpnik w pięknej słonecznej pogodzie ubrani w podkoszulki z krótkimi rękawami. O tej porze roku to ewenement. Spakowaliśmy się, zjedliśmy kolejny smaczny obiad w Mamarosie i na tym koniec.

To był wspaniały weekend pod każdym względem: towarzystwa, pogody i przepięknej okolicy. Szczęśliwie późnym wieczorem dotarliśmy do naszych domów.

Jeżeli każdy wyjazd organizowany przez kolegę Wojtka jest taki udany, to czekam na następną propozycję.

*Ewa Kolińska*



## XX - lecie Towarzystwa Karpackiego

W dniach 15-17 października 2010 roku z okazji 20-lecia Towarzystwa Karpackiego w Kotani k/Krempnej odbyło się Walne Zgromadzenie Członków i Sympatyków. Zebraniu sprawnie przewodniczył prezes Andrzej Wielocha. Po części sprawozdawczej omówiono plany dotyczące przyszłej działalności Towarzystwa. Na zakończenie kolega Staszek Flakiewicz zaprosił zebranych do Łodzi na Spotkania „Czarnohora magiczna”. Wiodącą imprezą towarzyszącą był objazd ok. 30 cmentarzy wojennych z czasów I wojny św. na terenie powiatów: tarnowskiego, gorlickiego i jasielskiego. Jej organizatorem i przewodnikiem był Roman Frodyma z Jasła, który zna temat jak mało kto. W wolnych



Nasza ekipa na tle cerkwi w Kotani

chwilach nasza grupa – Staszek F., Janusz M., Piotrek W. i Edek S. zwiedzała okolice Kotani. I tak byliśmy w Olchowcu, Polanach, Krempnej, Świątkowej Małej i Wielkiej. W sobotę z Kotani przez Krempną i ścieżką przyrodniczą im. Prof. Jana Rafińskiego przeszliśmy Górę Kiczera i Wysokie do dawnej wsi Żydowskie. Tutaj zwiedziliśmy malowniczo położoną dolinę wsi (istniejącej do 1945 roku), przez którą przebiegał szlak handlowy ze Żmigrodu do Bardejowa, Preszowa i Zborowa. Wioskę tę w większości zamieszkiwali Łemkowie. Najbardziej widoczną pamiątką przeszłości jest grekokatolicki cmentarz parafialny. Do II wojny św. we wsi istniały cerkwie: grekokatolicka i prawosławna. Obydwie uległy zniszczeniu podczas wojennej zawieruchy. Jeszcze w latach 50. na terenie cmentarza znajdowały się ruiny drewnianej grekokatolickiej cerkwi z 1828 roku. Do naszych czasów przetrwało jedynie cerkwisko otoczone niskim nasypem z piaskowca. Wycieczkę zakończyliśmy ogniskiem nad rzeką Krempną. Wieczorem odwiedził nas w Kotani Janusz Więckowski z Mszany – miłe spotkanie po 2 miesiącach. Następnego dnia, w drodze powrotnej, byliśmy w miejscu dawnej wsi Hałbów, gdzie znajduje się mogiła 1250 Żydów zamordowanych przez Niemców 7 lipca 1942 roku. Serpentinami spowitymi gęstą mgłą zjechaliśmy z Przełęczy Hałbowskiej do Kałowa i przez Nowy Żmigród do Jasła i Łodzi z przerwą w Przedborzu.

Edek Siekierski



## WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

➤ „Zima 2011 na raketach śnieżnych” to cykl 5-dniowych obozów wędrownych w Beskidach, Pieninach i na Pogórzach. Organizowane będą przez całą zimę w różnych terminach od grudnia do marca. Więcej na stronie internetowej Salonu Turystyki Aktywnej PTTK Wierchy.

*e – gory.pl*

➤ Od grudnia 2010 do marca 2011 działać będzie wyprawa PZA, której celem jest pierwsze zimowe wejście na Broad Peak w Karakorum.

*gory.online.com*

➤ Zakopiańska restauracja „U Wnuka” na jeden wieczór zamieniła się w salę kinową. 26 listopada odbyła się tam promocja filmu „Muzyka Skalnego

Podhala”, zrealizowanego przez Podhalański Serwis Informacyjny WATRA. Autorem scenariusza jest znany instrumentalista i nauczyciel muzyki góralskiej Krzysztof Trebunia-Tutka.

*PSI WATRA*

➤ Filmy „Wielkie wspinaczki” i „Lodowi wojownicy” z cyklu „Polskie Himalaje” oraz „Na każde wezwanie Naczelnika” zostaną pokazane poza konkursem na 3 Festiwalu Filmów Górskich w Vitoria Gasteiz.

*gory.online.com*

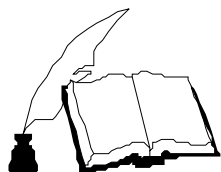
➤ Stowarzyszenie Miłośników Kolei w Krakowie zaprasza po raz szósty na imprezę w specjalnym Pociągu Sylwestrowym. W tym roku pociąg wyrusza



z Krakowa około godziny 19 ej, a Nowy Rok powita w Zakopanem. W Zakopanem możliwość wyjścia na zabawę plenerową w mieście, lub pozostanie w pociągu.

➤ Wydawnictwo Góry uruchomiło portal poświęcony Tatom [www.nieznanetatry.pl](http://www.nieznanetatry.pl). Zamieszczone tam są wieści z Tatr, informacje dotyczące dróg i przejść wspinaczkowych, narciarstwa, komunikaty TOPR i TPN, informacje na temat dzieł literackich i filmowych, a także sylwetki osób związanych z Tatrami. Twórcy serwisu zapraszają również na forum.

GW Turystyka



## NA KARTACH HISTORII

### 75 lat temu...

Źródło: „Wierchy” XIII Rocznik 1935r.

### Hołd P.T.T. Pamięci

#### Marszałka Józefa Piłsudskiego

Natychmiast po żalobnej wieści, która uderzyła, jak grom, w świat polskich turystów górskich Zarząd Główny P.T.T. na swym nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 14 maja 1935 roku powziął szereg uchwał, z których przytaczamy: polecenie wywieszenia sztandarów żalobnych we wszystkich lokalach Oddziałów i biur P.T.T. oraz na wszystkich budynkach P.T.T., w szczególności zaś w schroniskach górskich; uchwalono wziąć udział w pogrzebie ś. p. Marszałka na Wawel w gronie organizacji społecznych; wystosowano depesze kondolencyjne do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P.W. oraz do Wydziału Turystyki Min. Komunikacji jako do instytucyj, sprawujących pieczę nad turystyką czynną w Polsce. Przygotowano wreszcie odpowiednie wnioski na doroczny Walny Zjazd Delegatów P.T.T., którego termin odsunięto do czasu zakończenia miesięcznej ciężkiej żaloby narodowej.

Zjazd Delegatów Pol. Tow. Tatrzańskiego, odbyty dnia 23 czerwca 1935 r. w Stanisławowie powziął z inicjatywy inż. M. Kozłowskiego na wniosek Prezydium P.T.T. uchwałę treści następującej: „Łącząc się z hołdem, składanym przez całe społeczeństwo pamięci Twórcy Niepodległości Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego i pragnąc utrwalić wspomnienie o Jego Wielkiej Osobie w swem gronie, Walny Zjazd Delegatów P.T.T. postanawia nazwać główny szlak turystyczny P.T.T., biegnący rdzennym grzbietem Karpat

➤ W konkursie na najlepszy produkt turystyczny 2010 roku zorganizowanym przez serwis [otoWakacje.pl](http://otoWakacje.pl) pokonując ponad 40 konkurentów zwyciężył Szlak Orlich Gniazd. Czerwony Szlak Orlich Gniazd liczy 164 km i prowadzi z Krakowa do Częstochowy przez Ojcowski Park Narodowy i liczne rezerwy - Smoleń, Górę Zborów, Ostrężnik, Sokole Góry, Zieloną Górę. Przejście trasy zajmuje ok. 6 -7 dni. Oznakowana jest również trasa rowerowa i konna.

GW Turystyka

Wyszukali

Janusz Pilc, Irena Wagner

od Ziemi Cieszyńskiej na zachodzie aż po Góry Czywczyńskie na wschodzie – Szlakiem Karpackim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. - Również jednomyślnie została przyjęta propozycja Zarządu Głównego P.T.T., powzięta na wniosek dr. E. Stolfy: „Oddziały P.T.T. dokonają uroczystości w ciągu miesięcy letnich pobrania ziemi i skał z najwyższych szczytów poszczególnych grup górskich, poczem w jesieni b.r. nastąpi zjazd delegacyj Oddziałów P.T.T. w Krakowie celem złożenia ziemi i skał na budującym się Kopcu Marszałka J. Piłsudskiego na Sowińcu”.

W wykonaniu tej uchwały poszczególne Oddziały i Koła Pol. Tow. Tatrzańskiego w ciągu sezonu letniego urządziły uroczyste pobranie ziemi i skał z głównych szczytów Karpat; ziemia ta i odłamki skał zostały następnie przez zarządy Oddziałów umieszczone w stylowych skrzyniach, urnach lub t.p.; niektóre Oddziały pobrały ze szczytów glazy. Na skrzyniach tych lub glazach zostały umieszczone stosowne napisy, wskazujące, skąd ziemia, kamienie



Delegacje PTT pod Kopcem na Sowińcu

fot. archiwalna

lub skały pochodzą, jaki Oddział je dostarczył oraz data.

Dnia 19.X.1935 r. w godzinach porannych delegacje wraz z naczelnymi władzami Towarzystwa udały się pod przewodnictwem prezesa prof. Goetla na Wawel, celem złożenia hołdu doczesnym szczątkom wielkiego Zmarłego w krypcie katedralnej, popołudniu zaś przedstawiciele Oddziałów i Kół z Zarządem Głównym P.T.T. na czele udali się wspólnie na Sowiniec. Tam ziemia i odłamki skał zostały wysypane na Kopiec poczem artystyczne szkatułki, urny i skrzynki oraz pamiątkowe glazy złożone w pawilonie obok Kopca, celem umieszczenia ich potem w Muzeum Marszałka J. Piłsudskiego na Oleandrach. Do tegoż Muzeum przekazano dokumenty, jakie większość Oddziałów dołączyła do urn i skrzynek, stwierdzające datę i okoliczności uroczystego pobrania ziemi z gór. [...]\*)

W ten sposób na Kopcu na Sowińcu znalazły się skały i ziemia ze szczytów gór polskich od okolicy Cieszyna

na zachodzie aż po źródłiska Czeremoszów na wschodzie.

Delegacja Klubu Wysokogórskiego P.T.T. ponadto przybyła ze stylową góralską skrzynką drewnianą, w której umieszczono odłamki skał, pobranych przez polskie zamorskie wyprawy alpinistyczno-naukowe w Andach argentyńskich, w Atlasie marokańskim, w Ziemi Torella (Spitsbergen) oraz ostatnio w Centralnym Kaukazie.

Oddziały złożyły również wykonane artystycznie akty uroczystego pobrania ziemi i odłamków skał na Sowińcu. Nadto złożono od P.T.T. 500 zł na budowę Kopca.

\*<sup>1</sup> Pominięto szczegółowe zestawienie Oddziałów, które wzięły obok naczelnich władz P.T.T. udział w uroczystości i skąd oraz w czym złożyły ziemię.

Wyszukał Stanisław Flakiewicz



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

- Wojomir Wojciechowski – **Czar Bieszczadów – Opowiadania Woja**. Wyd. „Carpathia”, 269 str. Rzeszów 2010.
- **Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego** tom 18/2009, wyd. Zarząd Gł. PTT, 465 str. Kraków 2010.
- **Huculi, Bojkowie, Łemkowie tradycja i współczesność – Stanisław Vincenz – po stronie dialogu**. Wyd. COTG Kraków, 190 str. Kraków 2008.
- Stefan Dudra – **Poza małą ojczyzną. Łemkowie na Ziemi Lubuskiej**. Wyd. Oficyna Wydawnicza ATUT, 268 str. Wrocław 2008.
- Red. Stanisław Mendelowski – **Krempna – atrakcyjna gmina Beskidu Niskiego**. Wyd. PUW „Roksana”, 92 str. Krosno 2008.
- Artur Bata – **40 lat Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej**. Wyd. „APLA” Krosno, 36 str. Krosno 2008.
- Joanna Okulska – **Tożsamość etniczno – kulturowa Łemków w środkowej części Beskidu Niskiego w świetle badań socjologicznych**. Wyd. Zjednoczenie Łemków. Gorlice, 160 str. Gorlice 2008.
- Stanisław Kłos – **Krajobrazy nieistniejących wsi (Roztocze, Pogórze Przemyskie, Bieszczady, Beskid Niski)**. Wyd. Libra, 231 str. Rzeszów 2010.
- Bogumiła Tarasiewicz, Jerzy Starzyński – **Pieśni babci Olgi (łemkowskie)**. Wyd. Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera”. 112 str., płytka. Legnica 2009.
- Wojciech Wesołkin – **Wola Michowa i okolice**. Wyd. Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, 60 str. Sanok 2010.
- **Pytania do źródeł – Roman Reinfuss**. Wyd. Muzeum Etnograficzne w Krakowie. 85 str. Kraków 2009.
- Jerzy Starzyński – **Szlakiem nieistniejących wsi łemkowskich**. Wyd. „Rutenica”, 144 str. Warszawa 2006.
- Mirosław Pecuch – **Tożsamość kulturowa Łemków w Zachodniej Polsce i na Ukrainie. Studium porównawcze**. Wyd. Zjednoczenie Łemków, 208 str. Gorzów 2009.
- Michał Rembas – **Połoniny Huculskiej swobody**, w „National Geographic” Nr 9/2010. Warszawa 2010.
- **Głos spod Horbu – Jednodniówka Olchowicka**. Nr3/2010, Wyd. Towarzystwo Karpackie. 16 str. Kermesz w Olchowcu, Olchowiec 2010.

Wyszukał

Tadeusz Kielbasiński i Janusz Pilc

## Magiczna Czarnohora w obiektywie



Autorzy zdjęć: Janusz Pilc, Ewa Rutkowska – Podwysocka, Edek Siekierski.

## VIII Zjazd Delegatów PTT w Zakopanem

W dniu 12 listopada dotarliśmy do Zakopanego na VIII Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Byliśmy w czwórkę: Irena, Tadeusz, Edek i ja pisząca te słowa. Piąty delegat Staszek ze względów zdrowotnych nie mógł dojechać do Zakopanego. Zjazd rozpoczął się 13 listopada i trwał dwa dni. Pierwszego dnia po wysłuchaniu sprawozdań dot. mijającej kadencji odbyły się wybory Prezesa PTT. Został nim Szymon Baron, dotychczasowy wiceprezes. Uchwałą Zjazdu zostały nadane członkostwa honorowe dla Leszka Cichego, Krzysztofa Wielickiego, Kazimierza Opyrchała, Piotra Pustelnika, Józefa Kwiatkowskiego, Stanisława Czubernata. Odznaką PTT z Kosówką zostało odznaczonych 27 osób, wśród nich nasza koleżanka Irena Wagner. Gratulacje.



Nasi delegaci na obradach

Ten dzień zakończył się wernisażem dwóch wystaw i spotkaniem z Leszkiem Cichym, który opowiedział o swoim zimowym wejściu na Mount Everest trzydzieści lat temu.

Drugiego dnia Zjazd wybrał Zarząd PTT, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Obrady zakończyło wspólne zdjęcie. Około godz.13. Zjazd został oficjalnie zakończony. Ja z Ireną zaraz wróciłyśmy do Łodzi, żałując, że nie możemy z resztą naszych Kolegów zostać jeszcze kilka dni w Zakopanem.

Ewa

Karpatczykom,  
Czytelnikom,  
Sympatykom

Od Redakcji

W ten  
Świąteczny czas

Wiary, nadziei,  
miłości, która odmieni

ten zwariowany czas,  
i siły, i ufności,  
że znów ją znajdziemy w nas...



## A CO DALEJ ?

Nasza strona internetowa:

[www.karpacki.ptt.org.pl](http://www.karpacki.ptt.org.pl)

Nasz adres e-mailowy:

[karpacki.lodz@gmail.com](mailto:karpacki.lodz@gmail.com)

### **Zebrania: CKM, ul. Lokatorska 13 godz.18**

- 20 stycznia** Walne Zebranie Członków Oddziału Karpackiego
- 3 lutego** **Kambodża** – pokaz zdjęć Krzysztofa Nowaka
- 17 lutego** **Karpaty Rumuńskie** – film Wojciecha Długoleckiego
- 3 marca** **Huculszczyzna – słowem pisana, słoncem malowana** - Tadeusz Kiełbasiński o swoich zbiorach z lat 1830-2010
- 17 marca** **Burza w górach** – film

### **Wyjazdy:**

- 9.01. i 13.02.11** Niedziele na nartach biegowych w okolicach Łodzi, kontakt: Marek Zawadzki 692 074 015
- 10-13.03.11** Beskid Sadecki zimą poza utartymi szlakami, na nartach śladowych i pieszo z bazą w Bacówce nad Wierchomlą, kontakt do 17.02.11 r.: Janusz Pilc 692 490 724